

MUZYCZNY RELAKS

/Zapowiedź początkowa nagrana /

STACJA RADIO POLSKA  
M-5  
14 III 69

4  
owata  
1 2

Inspiracje wielu wybitnych kompozytorów, stanowiła niejednokrotnie twórczość malarska. Znamy przecież sporo utworów, które powstały pod wpływem dzieł takich malarzy jak: Leonardo da Vinci, Rafael, Ingre, Matejko czy Wyspiański. Dzisiejszą audycję chciałabym poświęcić właśnie takim utworom muzycznym, które inspirowane były malarstwem. Któż nie zna "Obrazków z wystawy" Modestwa Musorgskiego - w wersji oryginalnej przeznaczonej na fortepian lub genialnym opracowaniu instrumentalnym samego Ravela. "Obrazki" napisane zostały pod wpływem pośmiertnej wystawy malarskiej, utalentowanego artysty, przyjaciela Musorgskiego - Hartmanna. Jest to cykl dziesięciu programowych miniatur, z których każda jest ilustracją muzyczną jednego z obrazów. Całość powiązana jest <sup>Przejawowa</sup> ~~ideowo~~ i formalnie "Promenadą" w której, jak pisał rosyjski historyk sztuki Spasow "kompozytor przedstawił samego siebie jak kieruje się raz w lewo raz w prawo, lub niezdecydowanie kręci się w koło, czy szybko podbiega do jednego obrazu. Wyjątkowa trafność ilustracji muzycznej, bogactwo i pomysłowość ~~artystycznej~~ Faktury, zróżnicowanej w zależności od typu



opisywanego muzycznie tematu, a także bogactwo efektów kolorystycznych, uczyniły z "Obrazków z wystawy" jedno z najpopularniejszych i najlepszych dzieł Musorgskiego. Słuchamy dwóch fragmentów "Obrazków Tańca Kurczątek w skorupkach i Wirlkiej Bramy Kijowskiej. Gra Ork. Filarmonii Czeskiej pod dyrekcją Antonio Pedrotti'ego.

/Taśma: 10547 /

Kiedy w roku 1893 - siedemnastoletni wówczas Karłowicz zobaczył na wystawie obrazów dzieło ucznia Matejki - Stanisława Borgmana przedstawiające Stanisława i Annę Oświęcimów - postanowił napisać poemat symfoniczny oparty na tej staropolskiej legendzie. Utknął mi ten obraz w pamięci - pisał później Karłowicz - jako jeden z najpiękniejszych obrazów noszący na sobie podpis polskiego malarza. Kompozytor nosił się nawet z zamiarem nabycia obrazu, lecz gdy zwrócił się do malarza z propozycją kupna - obraz znajdował się już w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Nad swym dziełem pracował Karłowicz długo, lecz jest to jego najwyższe osiągnięcie artystyczne a zarazem jeden z najlepszych jego utworów symfonicznych powstałych stworzonych przed Szymanowskim. XVII wieczna legenda o tragicznej miłości rodzeństwa Stanisława i Anny Oświęcimów, która natchnęła malarza Borgmana - w muzyce poematu symfonicznego Karłowi-



stanowi głęboko przeżyty komentarz psychologiczny. Utwór rozpoczyna pełen rozmachu, polotu i blasku - temat charakteryzujący Stanisława, jego młodzieńczą radość życia. Temat Anny jest liryczny. Przez całość dzieła przewija się także motyw losu, jakby zapowiedź przyszłej tragedii. Utwór kończy się żałobnym marszem, w którym powracają fragmenty tematów Anny i motywu losu. Słuchamy I-szej części poematu symfonicznego Mieczysława Karłowicza "Stanisław i Anna Oświecimowie". Gra orkiestra Filharmonii Drezdeńskiej pod dyrekcją Witolda Rowickiego.

/Taśma: /

Oto jeszcze jeden utwór polskiego kompozytora inspirowany dziełem malarskim "Stańczyk" Ludomira Różyckiego. Podjętą do napisania utworu była oczywiście postać błazna z obrazu Matejki. Podjętą zasadniczą myśl malarza pragnął kompozytor oddać <sup>2</sup>środkami <sup>1</sup>muzycznymi tragiczną postać królewskiego błazna, patrzącego z niepokojem w przyszłość swej ojczyzny. W swym Scherzu symfonicznym wprowadził Różycki trzy kontrastujące ze sobą tematy: pierwszy - to groteskowy taniec o ostrych rytmach, drugi - typowo polski, liryczny i wreszcie trzeci, zwany włoskim, w stylu barkaroli oddający świetnie nastrój <sup>ej</sup>widoczny w głębi na obrazie Matejki sali balowej. Żywa, barwna, z charakterystycznymi zwrotami melodycznymi muzyka do "Stańczyka"



Różyckiego, była niegdyś bardzo życzliwie przyjmowana, podkreślano jej polskość i zalety instrumentacyjne. Dziś utwór wykonywany jest już rzadziej. Oto fragment scherza fantastycznego "Stańczyk" Ludomira Różyckiego, gra orkiestra filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Roberta Satanowskiego.

/Taśma: /

patrz strona nr. 5 \*

A na zakończenie dzieło Pawła Hindemitha - niemieckiego kompozytora zmarłego przed niespełna 6-ciu laty, zwanego klasykiem nowej muzyki. Mateusz malarz - bo o nim właśnie tu mowa - utwór napisany pod wpływem obrazu Mateusza Grunewalda Hindemith pod wrażeniem oglądanego Tryptyku z ołtarza Grunewalda w kościele Isenheim - napisał operę pod tytułem: " Mathis der Mahler" a potem z jej fragmentów skomponował trzyczęściową symfonię, której poszczególne części odpowiadają trzem obrazom tryptyku. Są to: Koncert anielski, złożenie do grobu i kuszenie św. Antoniego. My słuchamy dziś ostatniej części symfonii Hindemitha. Jest ona najbardziej dramatyczna. Obok epizodów z przewagą elementów melodycznych występują fragmenty o gwałtownych rytmach i maksymalnej sile dynamicznej by pod koniec dzieła przejść w średniowieczny hymn. Wraz z końcowym Alleluja - ta finałowa część symfonii nabiera typowo archaicznego charakteru.



Symfonia Pawła Hindemitha "Mateusz Malarz" jest obok symfonie pod tytułem "Harmonie świata", muzyki kameralnej i oper, jednym z wybitniejszych dzieł Hindemitha, twórcy, który zawsze silnie związany był z tradycjami muzyki niemieckiej. W swych dziełach nawiązywał do Bacha, Beethovena, i Brucknera, ale <sup>był zwrócony</sup> jest twórcą <sup>5</sup> nawskroś nowego języka muzycznego i nowej techniki.

A oto trzecia część Symfonii "Mateusz - malarz", gra orkiestra Filadelfijka pod dyрекcją ~~Eugenia Ormandy~~ Eugena Ormandy.

/Taśma /

Trzecią częścią symfonii Pawła Hindemitha "Mateusz Malarz" zakończyliśmy muzyczny relaks. A do wysłuchania następnego zapraszamy jak zwykle za miesiąc o tej samej porze. Do usłyszenia !

-----

do w.w.41  
Cykl rysunków do drzeworytów pt.: "Dance macabre" niemieckie

go malarza przełomu XV i XVI wieku, ~~malarsze~~ Holbeina - stał się podniętą do napisania przynajmniej kilku utworów muzycznych.

Inspirował ~~niem. Saintsaensa~~ Saint-Saens'a, Honnegera, Liszta i Mahlera. Był to zresztą temat wywodzący się z literatury XII i XIII wieku pojawiający się potem bardzo często we francuskich i niemieckich malowidłach ściennych aż do wieku XIX.



Przedstawienie kręgu tanecznego, który tworzą szkielety, oraz postacie ludzkie symbolizujące reprezentantów wszystkich stanów, było tak zamiarem malarzy jak i kompozytorów. "Dance Macabre" Saint-Saensa zwany inaczej "Tańcem <sup>szkieletów</sup> śmierci" - jest najpopularniejszym utworem tego kompozytora. Muzyczna wersja upiornego tańca śmierci utrzymana jest w ponurych i ciemnych barwach, z drugiej zaś strony kompozytor nadał jej formę szeroko rozbudowanego walca. Rytmika, harmonia i instrumentacja - oto najważniejsze elementy utworów Saint-Saensa. Tańiec Szkieletów gra orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej p/d Arnolda Rezlera.

/Taśma/ 1034 - czas: 7'15"/